

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 19 lutego 1937 r.

Nr. 49

Wojska narodowe przekroczyły rzekę Jarama

Sukcesy lotników gen. Franco

VALLADOLID 18.II. Tutejsza stacja radiowa donosi, że wojska powstańcze posuwają się dalej na froncie Jarama, gdzie kolumna pod dowództwem płk. Barrona zdołała przekroczyć rzekę i umocnić się na bardzo dogodnych pozycjach.

Armie południowe posuwają się dalej na froncie Motril i rozpoczęły już pierwsze uderzenia z obroncami Almeria. Według krążących pogłosek w Almeria dochodzi do poważnych rozruchów, wywołanych grabieniem magazynów przez milicjantów.

BOMBARDOWANIE MADRYTU

MADRYT 18.II. Po północy samoloty powstańcze jeszcze raz bombardowały stolicę. Większość pocisków padła na ulice, sąsiadujące z centrum miasta. 11 osób utraciło życie, a 60 jest rannych. 10 samolotów powstańczych bombardowało okolice stolicy.

BOMBARDOWANIE LERIDY.

SALAMANCA 18.II. Lotnicy powstańcze bombardowali dziś rano katalońskie miasto Lerida.

SYTUACJA NA FRONCIE MADRYCKIM W OCENIE KORESPONDENTA HAVASA.

MADRYT, 18. II. Korespondent Havasa w następujący sposób przedstawia przebieg ostatnich walk na froncie madryckim:

7 lutego powstańcy rozpoczęli gwałtowny atak w celu przecięcia drogi Madryt — Walencja. Wyruszywszy z Pinto de Valdemoro, zajęli ważną pozycję strategiczną Maranosa, a następnie posunęli się w kierunku san Martino de la Vega. Zaskoczony niespodziewanym uderzeniem, wojska rządowe cofnęły się ale, po otrzymaniu posiłków, wstrzymały atak.

10 lutego most pod Arganda znajdował się w ogniu karabinów maszynowych powstańców. W chwili, gdy upadła Malaga, nacisk powstańców na odcinku Jarama wzrósł.

13 lutego Arganda była gwałtownie bombardowana przez artylerię powstańczą. Morata de Tojuna była zagrożona przez przeważające siły nieprzyjaciela, który usiłował przerwąć połączenia komunikacyjne Madrytu, by następnie uderzyć na Alcala de Henares. Walki na tym odcinku trwały 15 i 16. Ataki powstańców zostały wstrzymane.

Jednocześnie wojska powstańcze wykazały ożywioną działalność pod Guadalajara, Samosierra, Escorialem i Guadarama, spotykały się jednakże z oporem wojsk rządowych, którego nie zdołały przezwyciężyć.

16 lutego wojska rządowe przy-

stąpiły do gwałtownego kontrataku, w szczególności na odcinku Jarama. 17 lutego genera Miaja oznajmił, iż rozpoczyna ofensywę.

Zdaniem korespondenta Havasa, trudno jest obecnie przewidzieć, jakie będą wyniki tej ofensywy, należy jednak stwierdzić, iż powstańcy ponieśli znaczne straty i w wielu punktach musieli się wycofać, nie osiągnawszy zamierzonego celu.

ZAPASY BYŁY,

A LUDNOŚĆ CIERPIAŁA GŁÓD.

SEVILLA, 18.II. Niezwłocznie po zajęciu Malagi, władze powstańcze przystąpiły do zorganizowania wyżywienia pozostałej w mieście ludności. Dowództwo wojennych okrętów angielskich, znajdujących się w porcie, zgłosiło gotowość niesienia pomocy, w miarę posiadanych środków. Z Sevilli zostały wysłane samochoty z żywnością. Ku wielkiemu jednak zdziwieniu władz powstańczych, okazało się, że Malaga posiada bardzo duże zapasy mąki jak i innych artykułów, które komitety F. A. I. i C. N. T. zarezerwowały dla własnego użytku, pozostawiając ludność miasta i okolice zupełnie bez artykułów żywnościowych tak, że zaczął się już głód po wsiach. Mąka i wszystkie artykuły żywnościowe przekazane zostały piekarniom i sklepom i zaczęły znikać ogonki z sklepów i piekarni. Władze powstańcze podziękowały dowództwu angielskiemu za jego ołiarność, lecz z oferty nie skorzystały. — Obecnie wszystkie już niezbędne artykuły żywnościowe znajdują się w mieście w dostatecznej ilości.

ATAKI WOJSK CZERWONYCH ZOSTAŁY ODPARTE.

SALAMANKA, 18.II. Główna kwatera powstańcza komunikuje: Na froncie Asturii, na odcinku Escamplero wojska powstańcze odparły gwałtowne ataki nieprzyjaciela, który, wycofując się, pozostawił wielu zabitych i rannych.

Na froncie madryckim odparto nieprzyjaciela, który zaatakował park zachodni.

Pod Mjanosa udaremniono uderzenie wojsk rządowych, poparte przez czołgi. Dwa czołgi z 6, które brały udział w akcji, zostały uszkodzone.

Na froncie Jarama wojska powstańcze posuwają się naprzód. Nieprzyjaciel usiłował kontratakować, odepchnięto go jednak, zdobywając trzy czołgi.

OFENSywa RZĄDOWA

POD MADRYTEM.

MADRYT, 18.II. Gen. Miaja, dowódca obrony Madrytu, oświadczył

przedstawicielom prasy, że wczoraj rano rozpoczęła się ofensywa wojsk rządowych na południowym odcinku Jaramy. Równocześnie zaatakowano pozycje powstańcze w okolicy Maranosa. Z przebiegu tych operacji brak dotychczas bliższych szczegółów, nie ulega jednak wątpliwości, że postępy powstańcze nad Jaramą uległy zahamowaniu. Gen. Miaja zaprzeczył kategorycznie wiadomościom o zajęciu przez powstańców drogi Madryt — Walencja.

MUZULMANIN KONSULEM HISZPAŃSKIM.

TANGER, 18.II. General Franco mianował notabla arabskiego Sidi Mohamed ben Amar konsulem Hiszpanii. Sidi Mohamed Kadur udał się do Mekki w specjalnej misji dyplomatycznej z polecenia generała. Fakt mianowania muzułmanina konsulem hiszpańskim, wywołał żywe komentarze i zrobił nadzwyczaj dobre wrażenie na muzułmańskiej ludności.

Wyścig nieinterwencji w Hiszpanii

Nie przeszkodzi to postępowi wojsk narodowych

BERLIN 18.II. Jak wiadomo, Niemcy wypowiedziały się przychylnie na rzecz rezolucji londyńskiej w sprawie wprowadzenia w nocy na 20 bm. powszechnego zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii. W dniu 17 bm wieczorem oświadczone półurzędowo, że od dawna przygotowywany projekt odnośnej ustawy niemieckiej ukaże się w najbliższym czasie.

Prasa niemiecka w doniesieniach z Londynu i artykułach wstępnych pisze nie bez ironii o powodach późniejszej akcji: londyńsko-paryskiej. „Koelnische Ztg.” oświadcza, że

przypisać to należy postępowi armii nacjonalistycznej. Walencja przedstawiała rządowi francuskiemu pesymistyczny obraz sytuacji, Paryż zaś poróżnił się w tej sprawie z Londynem.

„Berliner Tageblatt” sądzi, że decyzyje przyszyły o pół roku za późno.

Po nadejściu doniesień o energicznych zarządzeniach kontrolnych Paryża i Londynu prasa niemiecka pisze, że „w Hiszpanii rozpoczął się wyścig nieinterwencji”. Nie sądzą tu, by mogło to zaszkodzić gen. Franco. Los kampanii hiszpańskiej

czy przemówienia posłów dla celów politycznych.

Pos. Pełczyńska wyrażała niepokój z powodu rzekomego prowadzenia przez administrację walki z językiem białoruskim.

Pos. Hofmann wystąpił z oryginalnym projektem, aby premier powołał specjalną komisję, która by zajęła się kwestią żydowską, kwestiami wyznaniowymi, sprawą ukraińską itp.

Budżet ministerstwa skarbu

WARSZAWA 18.II. Senacka komisja budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem min. skarbu. Po referacie sprawozdawcy wiceminister Swiatłowski szczegółowo omawiał zagadnienia podatkowe.

— Sprostowanie. — W numerze wczorajszym w sprawozdaniu z posiedzenia Senatu wkraśli się błąd korektorski: zamiast „min. Poniatowski...” w słusznym wywodzie uzasadniał i t. d. — powinno być „min. Poniatowski... w dłuższym wywodzie uzasadniał...”

jest zdaniem prasy niemieckiej, przez sądzony na korzyść nacjonalistów.

WE FRANCJI.

PARYŻ 18.II. Teksty ustaw, uchwalone dziś z rana przez Radę Ministrów w sprawie zakazu werbunku i wysyłki ochotników do Hiszpanii składają się z dwóch dekretów, jednego rozporządzenia i dwóch okólników. Pierwszy dekret zawiera kilka artykułów, a mianowicie: 1) obywatelom francuskim zabrania się zaciągania się do służby w siłach zbrojnych w Hiszpanii, 2) na terytorium Francji zakazuje się werbunku do Hiszpanii, 3) zakazuje się wszystkim osobom narodowości francuskiej opuszczania Francji celem udania się do Hiszpanii. Drugi dekret przewiduje zarządzenia, zakazujące sprzedaży bezpośrednich biletów kolejowych oraz na okręty lub samoloty, udające się do Hiszpanii. Jednocześnie ten sam dekret zakazuje przelotu nad Pirenejami francuskimi w pasie szerokości 10 kilometrów.

SPRAWA PORTUGALII

LONDYN 18.II. Podkomitet nieinterwencji obradował dziś przed południem w ciągu 2 godzin i dyskuutował nowe propozycje przedłożone przez Portugalię, celem znalezienia wyjścia kompromisowego w sprawie kontroli na terytorium Portugalii. Propozycja ta, która jak zapewniają jest w rzeczywistości sugestią angielską, wymuszoną na rządzie portugalskim, polega na tym, że W. Brytania za zgodą Portugalii zorganizuje kontrolę portów portugalskich wyłącznie przez Anglię.

Co się tyczy granicy lądowej między Portugalją i Hiszpanią rząd portugalski w dalszym ciągu trwa przy swym oporze i twierdzi, że z chwiłą, gdy porty portugalskie pod dane zostaną angielskiej kontroli, to upada konieczność kontroli granicy lądowej.

LONDYN 18.II. Na wieczornym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji przyjęto projekt kompromisu w kontroli angielskiej Portugalii.

Ojciec św. już się codzień przechadza

CITTA DEL VATICANO 18.II. Ojciec święty codziennie odbywa próbę chodzenia po wielkim salonie, w którym odbywają się audyencje, lub jeśli pogoda na to pozwala, po

oszklonym balkonie. Przechadzki dodatkowo wpływają na stan zdrowia Ojca św. Zachowywane są wszelkie ostrożności, aby uchronić Ojca świętego.

Pakt niemiecko-japoński w parlamencie Japonii

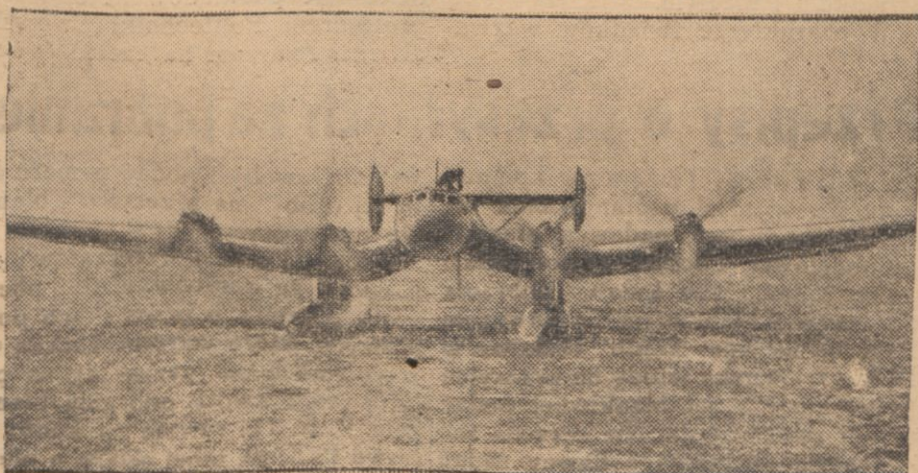
TOKIO. 17.2. Agencja Domei donosi: Na posiedzeniu Izby Reprezentantów, Yukio Azaki, poseł niezależny wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. omawiając stosunki z Sowietami wyraził pogląd, iż Japonia powinna zawrzeć ze Związkiem Sowieckim pakt nieagresji, jeżeli Sowiety tego pragną. Nigdy nie będzie zapóźno zastosować energiczną politykę w stosunku do Związku Sowieckiego w razie pogwałcenia przez nich paktu nieagresji.

Mówca zarzucał brak określonej polityki w stosunku do Chin. Zwrócenie Chinom Mandżurii jest niemożliwe, ale istnieje szereg innych zagadnień, które mogą być załatwione, doprowadzając do zbliżenia, jeżeli oba kraje omówią dzielące ich sprawy w sposób szczerzy. W Japo-

nii być może są omórki komunistyczne, ale — zdaniem Azeki — zgniecenie komunizmu nie wymaga obcej pomocy. Mówca wystąpił przeciwko japońsko - niemieckiemu układowi przeciwo-komunistycznemu, który — zdaniem jego — jest użyteczny dla Niemiec, ale nie dla Japonii. Nie jest również zwolennikiem zwiększenia zbrojeń, nie widząc niebezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

Premier Hayashi wyjaśnił, że wzmocnienie obrony narodowej jest związane z sytuacją międzynarodową. Japońsko - niemiecki układ antykomunistyczny nie ma na celu uciekania się do obcej pomocy, w celu stłumienia komunizmu wewnątrz kraju, lecz zmierzając do walki z komunizmem w drodze współpracy międzynarodowej.

TRANSATLANTYK POWIETRZNY.



Nowy niemiecki typ wodnopłatowca, który będzie wprowadzony do komunikacji transatlantycznej.

Zajścia antyżydowskie w Zagórzcu przed Sądem Najwyższym

W Sądzie Najwyższym rozpatrywana była skarga kasacyjna 19 chłopów, oskarżonych o wywołanie zajść z policją na terenie powiatu konińskiego.

5 lutego ub. r., podczas jarmarku w Zagórzcu, doszło do ostrych zajść antyżydowskich, w czasie których

chłopi oblegli siedzibę Policji Państwowej.

Z Konina przybyli posilki policyjne, które miały zaburzenia uspokoić.

7 lutego trzy oddziały policji wyruszyły do wiosek okolicznych, celem przeprowadzenia aresztowań w związku z zajściami. Jeden z oddzia-

łów udał się do wsi Szetlewek, aby przeprowadzić tam szereg rewizji.

Gdy policja wkroczyła do wioski, na dźwięk trąbki strażackiej, z chat wybiegli wieśniacy i zaczęli okrzykami policyjnymi. Gdy przeprowadzono aresztowanego kierownika Stronnictwa Narodowego Tadeusza Kina i 7 innych oskarżonych o udział w zajściach, tłum składający się z przeszło 200 osób, przybrał tak wrogą postawę, że aspirant, prowadzący oddział, kazał rozkuć więźniów, w zamian za co mieli oni tłum uspakajając.

Z innych wsi w tym samym czasie zaczęły nadchodzić nowe gromady, którym doniesiono, że policja zabiera proporzec Stronnictwa Narodowego.

Podczas wycofywania się policji, wynikała ogólna bójka, w czasie której kilku policjantów zostało poranionych i pobitych widłami, kijami i kamieniami.

W rezultacie chłopci stanęli przed Sądem, który wymierzył im kary od 6 miesięcy do 2-letniego więzienia. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną adw.: Wasserbergera i Borowskiego oddalił, zatwierdzając tym samym wyrok.

Nowy komisarz Ligi w Gdańsku otrzymał nominację

GENEWA 18.II. Sekcja informacyjna Sekretariatu Ligi Narodów komunikuje: stosownie do postanowienia Rady Ligi Narodów z dnia 27 stycznia rb., przewodniczący Rady po naradzeniu się z przedstawicielami W. Brytanii, Francji i Szwecji, członkami komitetu trzech dla

sprawy Gdańska oraz z przedstawicielem Polski, zamianował na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku na okres trzech lat prof. Karola Burekhardtta, członka międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża.

Rokowania handlowe z Niemcami

BERLIN 18.II. W dniu dzisiejszym przybyła do Berlina polska delegacja handlowa, celem odbycia rokowań w sprawie sfinalizowania

układu gospodarczego polsko-niemieckiego, który parafowany został w Warszawie dnia 13. bm.

Sąd paryski skazał lewicowych oszczerców płk. de la Rocque

PARYŻ 18.II. W związku z samobójstwem, popełnionym przez Hugues de Barbuat w posiadłości, należącej do płk. de la Rocque, ukazał się w „Le Populaire” cykl artykułów, których treścią płk. de la Rocque poczuł się obrażony i pociągnął redaktora odpowiedzialne-

go i autora artykułu do odpowiedzialności sądowej. Zostali oni skazani na 50 franków grzywny każdy, a ponadto na 2000 franków odszkodowania. Sąd nakazał opublikowanie tego wyroku na łamach „Le Populaire”.

Interwencja ambasadora Rzeszy w związku z aresztowaniem Niemców w Sowietach

MOSKWA 18.II. Ambasador Rzeszy von Schulenberg odwiedził wczoraj zastępcę ludowego komisarza spr. zagr. Krestinskiego w sprawie aresztowanych Niemców, obywateli Rzeszy, celem zainicjowania informacji co do ich losu. Na zapytanie amb. von Schulenberga, kiedy odbędzie się proces, Krestinski nie dał

żadnej określonej odpowiedzi, oświadczając jedynie, że śledztwo jest w toku. Gdy ambasador wyraził chęć widzenia się z aresztowanymi, Krestinski odpowiedział, iż sprawę tę przekazano do rozpatrzenia.

Ogólna liczba aresztowanych ostatnio Niemców, obywateli Rzeszy, wynosi 44.

Nowa organizacja nacjonalistów w Austrii

WIEN 18.II. W związku z opublikowaniem przez „Vorarberger Volksblatt”, sprawy trzymanej w tajemnicy przez rząd, a mianowicie przedłożenia władzom petycji o utworzenie nowego związku nacjonalistów niemieckich, „Neuigkeits Weltblatt” cytuje wydawaną w Gra-

zu „Die Neue Zeit”, która podaje całą listę osób podpisanych na tej petycji. Lista ta zawiera wybitne nazwiska ze świata politycznego, jak b. ministrów, a nawet paru b. wicekanclerzy, osób ze świata naukowego oraz przemysłowego jak również i arystokracji rodowej.

Strajk 18 tys. robotników w fabrykach samochodowych Peugeota

PARYŻ 18.II. Z Besancon donoszą, że wybuchł tam strajk w znanej fabryce samochodów Peugeot, który objął 18 tys. robotników, domagających się 15-procentowej podwyżki płac, wydalenia kierownika działu personalnego oraz przyjęcia z po-

wrotem wydalonego robotnika. Przedsiębiorcy zgadzają się na 8 1/2 procentową podwyżkę odrzucając wszelkie pozostałe żądania i domagają się uprzedniej ewakuacji fabryki i podjęcia pracy.

Co się dzieje z Putną?

MOSKWA 18.II. Rozeszła się tu pogłoska, iż były attaché wojskowy w Londynie Putna, którego w ubiegłym roku aresztowano w związku z procesem Zinowiewa i Kamie-

niewa, wypuszczony został na wolność. Koła oficjalne oświadczają, iż nic im nie wiadomo o zmianie losu Putny.

Narady Ententy Bałkańskiej

ATENY 18.II. Komunikat urzędowy, zamykając prace rady Ententy Bałkańskiej, głosi, że obrady toczyły się w atmosferze przyjacielskiej najsłodszej przyjaźni, pozwalającej stwierdzić całkowitą zgodność poglądów kierowników polityki zagranicznej 4 państw oraz solidarność, łączącą sojuszników

bałkańskich. Po dokładnym zbadaniu ogólnej sytuacji Europy oraz zagadnień szczególnie interesujących państwa, wchodzące w skład Ententy Bałkańskiej, konferencja jednogłośnie postanowiła potwierdzić ponownie swą wolę w kierunku dalszego wzmocnienia akcji Ententy Bałkańskiej.

Niebywała powódź w Afryce 2 tys. tubylców utonęło

LONDYN 17.2. Reuter donosi z Capetown: Około 2000 tubylców zatonęło w Mozambiku wskutek nagłego wezbrania rzek Incomati i Umbeluzi. Ulewne deszcze trwały 5 dni bez przerwy, zrywając wszelką łączność miasta Lourenco Marques (portu kolonii portugalskiej) ze swia-

tem. Raz jeden tylko w ciągu tych dni zdołano dać znać przez radio o niebywałej katastrofie. Lotnicy, którzy pomimo niebezpieczeństwa dotarli do kraju nawiedzzonego powodzią, stwierdzają, że szkody są ogromne i oceniają je na 1 milion funtów st.

Harakiri demonstracyjne członków ligi „Jest-Die” w Japonii

TOKIO, 17.II. Agencja Domei donosi: Ogromną sensację wywołało pięć jednoczesnych prób harakiri, dokonanych przez członków ligi zwanej „Jest-Die” dziś zrana przed gmachami policji, sejmu, min. spraw zagranicznych, mieszkaniem premiera i pałacem cesarskim. Liga składa się z 28-miu członków, którzy zawarli między sobą umowę o popełnieniu samobójstwa w celach demonstracji religijno-politycznej. W kołach politycznych przypominają, że już w r.

1933 kilku członków tej „ligi” zadało sobie lekkie rany przed katedrami buddyjskimi. Oskarżono ich wówczas o planowanie poważnego zamachu na ks. Sajondzi i na gen. Amamaru, szefa japońskiej armii zbawienia. Dochodzenie oczyściło ich jednak z tego zarzutu, a członkom ligi nie wytoczono żadnej sprawy, gdyż artykuł 28-my konstytucji cesarskiej gwarantujący wolność sumienia, zapewnia także niekaralność usiłowania samobójstwa.

Kronika telegraficzna

** Włoski budżet ministerstwa wojny na r. 1937/38, przewiduje wydatki w sumie 2.512 i pół miliona lirów, co oznacza wzrost o 200 milionów w porównaniu z budżetem poprzednim.

** Brytyjski nadzwyczajny preliminarz budżetowy przewiduje wydatki na 3.999.000 funtów sterlingów, z czego 152.000 są przeznaczane na uroczystości koronacyjne. Na obronę Palestyny i Transjordanii wzrost wydatków z 244 tys. do 1.349 tys. f. st.

** Komitet nacjonalistyczny w Hawanie przesłał do dyspozycji gen. Franco 100.000 dolarów w gotówce a także ładunek kawy i tytoniu.

** W Wiedniu dokonano aresztowania kilku wyższych funkcjonariuszy wielkiego magazynu starożytności „Dorotheum”, pod zarzutem nadużyć popełnionych przy licytacji brylantowego diamentu, oliarowanego przez Napoleona królowej Hortensji.

** Władze Rzeszy mają zamiar pozbawić obywatelstwa niemieckiego wszystkich żydów, przebywających za granicą.

** Z góry Regnier (Francja) spadła lawina objętości 60 tys. metrów sześci. i zniszczyła elektrownię, położoną na wysokości 700 m.

** Radca prawny księcia Kornwalii udaje się w sprawach finansowych do Enzesfeld.

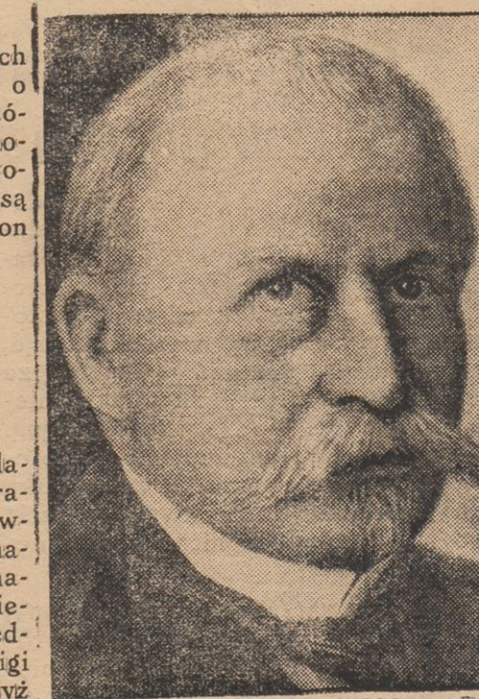
* Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb Pawła Grzeszolskiego. Zdrowie Grzeszolskiej ulega poprawie.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.
Stała dzienna wygrana 5.000 zł.
Nr. 137416.
5.000 zł. — 56282.
2.000 zł. — 78802 119323.
1.000 zł. — 168724.

Drugie ciągnięcie.
Stała dzienna wygrana 20.000 zł.
Nr. 59292.
50.000 zł. — 7333.
5.000 zł. — 69054 151100 161940 164590 180251.
2.000 zł. — 86854 117541.
1.000 zł. — 31867 112292 137719.

NOWY PREZYDENT FINLANDII



Prezydentem Finlandii został obrany dotychczasowy premier, przywódca partii chłopskiej — Kallio.

Nie będzie rekonstrukcji rządu we Francji

PARYŻ 18.II. Prasa powraca do pogłosek, jakie obiegają w kuluarach parlamentarnych na temat możliwości zmian personalnych w rządzie i ewentualnego rozszerzenia większości parlamentarnej. Pogłoskom tym położył kres półoficjalny komunikat Havasa, jak również i artykuły, jakie ogłosiły z tej okazji pisma lewicowe, a zwłaszcza socja-

listyczny „Populaire”. Organ socjalistyczny, występując przeciwko tym pogłoskom, twierdzi, że były one tylko manewrem politycznym, który puścił w ruch sprężyny znajdujące się w Paryżu i Londynie. Wobec ogłoszenia zaprzeczenia pism, wracają do tych pogłosek tylko celem wyjaśnienia warunków, wśród których one powstały.

Książę Windsoru w Mayerlingu

WIEN 18.II. Książę Windsoru odwiedził wczoraj zamek Mayerling, je-
miejsce tragedii arcyksięcia Rudol-

fa oraz Heilige Kreutz, gdzie znajduje się grobowiec tragicznie zmarłej baronówny Vetsera.

W „laickiej” Francji

PARYŻ 18.II. Deputowany prawicowy Framond zgłosił interpelację pod adresem min. rolnictwa z zapytaniem, dlaczego w miasteczku

francuskim, które ma być zbudowane na wystawie światowej w Paryżu nie ma kościoła ani dzwonnicy.

Płk. Koc wystąpi w niedzielę z deklaracją programową

WARSZAWA 18.II. W niedzielę 21 lutego br. o godz. 17 min. 30 pułkownik Adam Koc odczyta przed mikrofonem Polskiego Radia deklarację programową, mającą stanowić podstawę konsolidacji wszystkich

twórczych sił Narodu Polskiego, w myśl hasła zawartych w przemówieniu marszałka Edwarda Smiętego-Rydzka z dnia 24 maja 1936 r. Przemówienie pułkownika Koca będzie transmitowane przez wszystkie stacje Polskiego Radia.

Kiepura na bezrobotnych

WARSZAWA 18.II. Na prośbę ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym nasz znakomity śpiewak Jan Kiepura oraz jego

małżonka Marta Eggerth zgodzili się dać koncert, z którego całkowity dochód przeznaczony zostanie na cele pomocy dla bezrobotnych.

Żydowski fabrykant napadł na inspektora pracy

ŁÓDŹ 18.II. Wczoraj przed wieczorem dokonano na posesji fabrycznej przy ul. Północnej 23 niezwyklegro-
nego napadu na przeprowadzającego kontrolę inspektora pracy dr. Fastera. Kontrola przeprowadzona została wskutek skarg na wyzysk, uprawiany przez właściciela małej fabryki obuwia niejakiego H. Birmana i kierownika tej fabryczki Arona Dessaua. Po dokonaniu kontroli zjawił się Dessau, który wepchnął inspektora pracy do kantorka, które-

go drzwi zamknął na klucz, a następnie wraz z pomocnikami odebrał przemocą dr. Fasterowi z teczek akta protokołów oraz wyciągnął mu z kieszeni legitymację służbową itp.

W wyniku zarządzonego dochodzenia w dniu dzisiejszym zarówa Aron Dessau, jak i właściciel fabryki Birman zostali osadzeni w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Wielki proces korupcyjny Dostarczali kolei zgniłe podkłady

Na dzień 6 kwietnia wyznaczono termin procesu korupcyjnego o dostarczenie niezdatnych do użytku podkładów kolejowych i przekupywanie urzędników.

W wielkim procesie dyrektorów Polsko - Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa, w którym zasiadzie na ławie oskarżonych 19 osób, z dyrektorem Jacobinim na czele, rozpoczęła kancelaria VIII wydziału karnego Sądu Okręgowego w Warszawie, rozsyłanie wezwań świadkom i biegłym.

no na rozprawę dwóch dyrektorów Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa z Antwerpii, Artura de Pronta i Antoniego Genota. Poza tym wystosowano wezwania do szeregu wyższych urzędników kolejowych, m. in. wezwano b. wiceministra komunikacji, Eberhardta, dyrektora P. K. P. Józefa Mrozowskiego i jego zastępcę Hummella.

Ogółem na rozprawę wezwano 120 świadków. W charakterze biegłych zeznawać będzie 7 specjalistów w dziedzinie podkładów kolejowych, z profesorem Politechniki Lwowskiej, dr. inż. Pilarzem na czele.

Przepisy o przesyłkach za pobraniem

Min. Poczty i Telegrafów komunikuje, że w myśl postanowienia ordynacji pocztowej nadawca przesyłki pocztowej, obciążonej pobraniem może żądać, aby kwotę pobrania przekazano blankietem nadawczym P. K. O. na jego konto czekowe w P. K. O. i winien wtedy na przesyłce (i ewentualnie na blankiecie) podać numer swego konta. Nie zezwala zaś ordynacja pocztowa nadawcy żądać przekazania kwoty pobraniowej blankietem P. K. O. na konto czeko-

we innej osoby i podać numeru konta tej osoby na przesyłce i blankiecie nadawczym.

Min. Poczty i Telegrafów nadmienia, że opracowywane obecnie nowe przepisy o przesyłkach pobraniowych, które wkrótce zaczną obowiązywać będą zezwalały na przekazywanie kwoty pobrania blankietem P. K. O., równie na konto czekowe P. K. O. innej osoby, a nie tylko nadawcy przesyłki.

MAROKAŃCZYCY W GDAŃSKU

W krótkim przeciągu czasu dowiedzieli się czytelnicy niektórych pism polskich o trzech ważnych wydarzeniach. Najprzód wylądowały wojska niemieckie w Marokku hiszpańskim, potem odbył się desant regularnej armii włoskiej w Hiszpanii, wreszcie doszedł do skutku układ o przyłączeniu Gdańska do Rzeczy między Niemcami a Polską...

Wszystko to są wiadomości z palca wysane. Czyż można przypuścić, że powstały one w wyobraźni dziennikarzy pozbawionych sensacyjnych informacji? Nie! Wiadomości te były puszczane w kurs z określonym zamiarem politycznym i pochodzą z bardzo określonych źródeł.

Zjawyły się one w pewnych pismach francuskich. Przede wszystkim w „L'Echo de Paris” i w „L'Oeuvre”. Obydwa te pisma, aczkolwiek są organami bardzo różnych kierunków politycznych i społecznych, mają pewne rzeczy wspólne — reprezentują program ścisłego porozumienia Francji z Sowietami.

„L'Echo de Paris” jest organem prawicy republikańskiej. Piszą w nim zdecydowani zwolennicy kierunku narodowego, tacy jak czcigodny generał Castelnau, jeden z najznakomitszych żołnierzy francuskich, bohater wielkiej wojny, który byłby od dawna marszałkiem, gdyby nie to, że jest wierzącym katolikiem, oraz p. Henri de Kerrily, poseł i działacz polityczny rzadkiej odwagi i nieposzlakowany patriotą. Lecz politykę zagraniczną prowadzi w tym piśmie p. Pertinax, wybitny znawca spraw międzynarodowych, lecz równocześnie nieprzejednany zwolennik ścisłego sojuszu Francji z Sowietami; kto chce wiedzieć, jakie są tendencje polityczne Rosji sowieckiej, ten nie może mieć lepszego informatora, jak p. Pertinax...

A „L'Oeuvre” jest to organ radykalny, czytaj masonski. Reportaż polityczny prowadzi tam niezwykle uzdolniona i ustosunkowana dziennikarka, p. Tabouis. Kto chce wiedzieć, jakie informacje podają do wiadomości koła wolnomularskie, niech czyta artykuły p. Tabouis.

Po tym, cośmy powyżej powiedzieli, nie potrzebujemy chyba stawić kropek nad i i objaśnić Czytelnika, z jakich źródeł płyną fantastyczne wiadomości... marokańskie... Wiadomości te są starannie zbierane i podawane przez korespondenta jednego z pism warszawskich, a potem jako telegamy własne, powtarzane przez niektóre południowe dzienniki warszawskie i przyjmowane z dobrodziejstwem inwektora przez niewtajemniczonego (powiedzmy otwarcie) w technikę dziennikarską czytelnika.

Nie naszą jest rzeczą zajmowanie się metodami dziennikarskimi „prasy informacyjnej” paryskiej (choć i do tej sprawy wypadnie może kiedyś powrócić), możemy natomiast postawić pytanie takie: Czy jest rzeczą potrzebną i pożyteczną, by dzienniki polskie kategorię powtarzały wszelkie bujdy, jakie się zjawiają w dziennikach zagranicznych, a zwłaszcza, gdy te bujdy dotyczą spraw polskich i utrudniają prowadzenie polityki polskiej.

Sprawa przyszłości Gdańska jest dziś zasadniczą sprawą przyszłości państwa polskiego. Jest rzeczą potrzebną i konieczną, by opinia polska bacznie się przyglądała temu, co się w Gdańsku dzieje. Lecz, jeśli ma nastąpić zwrot w polityce Polski w stosunku do Gdańska, jeśli mamy z drogi ustępstw, rozpoczętych w r. 1920 przejść na drogę wiodącą do odzyskania tej pozycji, jaką dał nam w Gdańsku traktat wersalski (a to jest mimowolnie i aktualne zadanie polityki polskiej), to pierwszym tego warunkiem jest zaprzestanie alar-

O naprawę ustroju rolnego

Streszczenie referatu prof. Witołda Staniszkisa, wygłoszonego na zjeździe działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego

Zadaniem polityki rolnej państwa jest zaspokojenie potrzeb mieszkańców, tak podczas pokoju, jak i wojny. Jest to możliwe przy zapewnieniu gospodarstwu rolnemu opłacalności.

Z drugiej strony zadaniem polityki rolnej państwa musi być czuwanie nad tym, aby ziemia była w rękach tych obywateli, którzy najlepiej na niej gospodarują i gwarantują utrzymanie jej w rękach polskich. Polityka rolna musi być tak prowadzona, aby wieś polska była źródłem siły fizycznej i moralnej.

Z roli ziemi w życiu narodu zdawali sobie sprawę zaborcy, którzy pragnęli zmniejszyć ilość ziemi, pozostającej w rękach Polaków i wprowadzali w tym celu bądź zakaz kupna ziemi przez Polaków w naszych dzielnicach wschodnich, bądź ustawy o wywłaszczeniu ziemi polskiej pod zaborem pruskim. Pomimo tych wysiłków zaborców, utrzymaliśmy ziemię polską na Wschodzie, a na Zachodzie prowadziliśmy nawet skuteczną walkę o jej powiększenie.

W momencie odzyskania niepodległości Polska posiadała ustrój rolny wadliwy. Mielśmy z jednej strony liczne gospodarstwa karłowate, z drugiej — latyfundia; gospodarstwa drobne miały znaczną część swoich gruntów w szachownicy; gospodarstwa większe były obciążone służebnościami na rzecz gospodarstw drobnych. Te wszystkie wady naszego ustroju rolnego wskazywały na konieczność prowadzenia bardzo mądrej i ostrożnej polityki rolnej.

Niezdrowy ustrój rolny państwa polskiego został wyzyskany przez stronnictwa lewicowe dla celów politycznych. Zagadnienie polityki rolnej sprowadzili oni do parcelacji większej własności, nazywając to „reformą rolną”. Działacze lewicowi rzucili w lud obietnicę, że wszyscy pracujący na roli będą nadzieleni ziemią, która będzie odebrana większej własności w drodze wywłaszczenia bez odszkodowania.

Obóz narodowy, który od kilku dziesięciu lat swego istnienia postawił sobie za zadanie dźwignięcie chłopu polskiemu, tak pod względem uświadomienia narodowego, jak i położenia materialnego, wskazywał na niezaszczalność obietnic lewicowych i przeciwstawił się zacieśnianiu naprawy ustroju rolnego do parcelacji większej własności ziemskiej. Obóz narodowy wskazywał na to, że naprawy stosunków na wsi nie da się osiągnąć bez odplywu części ludności wiejskiej do rzemiosła, handlu i innych zawodów miejskich.

Zwracałem już na to uwagę w 1918 r. w broszurze „Sprawa rolna”, wydanej przez „Zorzę”.

Stanowisko obozu narodowego nie znalazło posłuchu w Sejmie Ustawodawczym; uchwalono ustawę o „reformie rolnej”, która nie dała właścicielowi polskiemu tego, co mu obiecywano. Została ona zmieniona w r. 1925, zawierała jednak przepisy niekorzystne dla Polaków na Kresach, gdyż dawała pierwszeństwo przy parcelacji mieszkańcom sąsiadujących wsi. Obecnie możemy już ocenić wyniki osiągnięte przez stosowanie wymienionych ustaw. Rozparcelowano blisko 3 miliony hektarów gruntów, należących do większej własności, z czego tylko najwyżej 1/3 poszła na naprawę ustroju rolnego przez upelnorolenie gospodarstw karłowatych. Musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że jednocześnie ustrój rolny uległ pogorszeniu wskutek działań rodzinnych. Oblicza się obecnie, że liczba gospodarstw karłowatych w Polsce przekroczyła 3 miliony. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w rękach większej własności znajduje się w tej chwili

4 i pół miliona hektarów użytków rolnych, jasnym jest dla każdego, że przeznaczenie nawet całej ilości tej ziemi na powiększenie gospodarstw karłowatych nie pozwoli na osiągnięcie ich upelnorolenia. Toteż wprowadzają w błąd pisma „ewicowe” i żydowskie, które zwracają uwagę chłopu polskiemu tylko na sprawę parcelacji, a starają się odwrócić jego wysiłki od opanowywania miast i miasteczek. Nasza ludność wiejska liczy coraz więcej bezrobotnych i nie ma innej drogi zaradzenia złu, jak równoległe do wysiłków w kierunku upelnorolenia gospodarstw karłowatych przez parcelację — kierować nadmiar ludności wiejskiej do opanowywania handlu i rzemiosła, zajętych dotąd przez Żydów. Żydzi pragną odciąć dostęp ludności wiejskiej do handlu i rzemiosła i usiłują skierować uwagę chłopu polskiemu tylko na parcelację.

Stronnictwo Narodowe stoi zdecydowanie na stanowisku osobistego władania ziemią. Posiadanie ziemi nie jest tylko prawem, ale nakładą cno poważne obowiązki: strzec, aby ziemia polska nie przechodziła w obce ręce i zapewnić wyżywienie ludności polskiej.

Ziemia polska powinna należeć do tych, którzy na niej pracują, czy to fizycznie, czy przez osobiste prowadzenie własnego gospodarstwa. Główną siłą polityczną i gospodarczą Polski muszą stanowić samodzielne gospodarstwa włościńskie. Toteż największy wysiłek musimy skierować na wytworzenie największej ilości takich gospodarstw. Władze państwowe muszą pilnować, aby ziemia z parcelowanych gospodarstw szła głównie na upelnorolenie karłowatych gospodarstw i nie przechodziła w obce ręce. Nie możemy się pogodzić z tym, aby w południowo-wschodnich województwach Małopolski tylko 25 proc. ziemi parcelowanej przechodziło w ręce polskie. Jeszcze gorzej jest na Wołyniu, gdzie tylko około 20 proc. rozparcelowanej polskiej ziemi przeszło w ręce

ludności polskiej. Opinia polska jest do głębi poruszona masowym przechodzeniem ziemi w ręce żydowskie. Gdy obliczono przed wojną, że własność żydowska ziemską wynosi około 500 tys. ha, to obecnie niektórzy szacują obszar ziemi, będącej w rękach Żydów, na blisko 2 miliony ha. **Musimy domagać się, aby ziemia, będąca w rękach żydowskich uległa wywłaszczeniu.**

Nie lepiej przedstawia się sprawa w województwach zachodnich, w których obszar ziemi, będącej w rękach Niemców, spadł z 940 tysięcy ha w r. 1914, na 667 tysięcy ha w r. 1926; a od 1926 r. nie tylko nie mamy dalszego spadku, a nawet pewien przyrost własności niemieckiej, która w 1934 r. wynosiła 682 tysiące ha.

Polska musi zdecydować się na prowadzenie osadnictwa w naszych województwach wschodnich i zachodnich. Osadnik polski, przenoszony z gęsto zaludnionych okolic Polski centralnej i południowej, musi korzystać z pomocy państwowej w postaci bezpłatnych przejazdów, kredytu budowlanego i odpowiedniego przygotowania terenów, przeznaczonych na kolonizację. Polska musi zapewnić swoim osadnikom zaspokojenie potrzeb religijnych i kulturalnych. Ziemia posiadaczy karłowatych gospodarstw, którzy przeniosą się, jako osadnicy, do województw wschodnich lub zachodnich, pójdzie na upelnorolenie ich sąsiadów, zostających na miejscu.

Chcąc zapewnić trwałość naprawy ustroju rolnego, dokonywanej przy takim wysiłku państwa, musimy wprowadzić zmianę prawa spadkowego, które powinno stawiać w uprzywilejowanym położeniu spadkobiercę, zostającego u ojców; jednocześnie musimy zapewnić kredyt na spłatę tych członków rodziny, którzy opuszczają gospodarstwo, przenosząc się do miast i przyczyniając się do ich spolszczenia. Urzeczywistnienie tych postulatów będzie możliwe wówczas, jeżeli państwo zapewni ludności polskiej możliwość przeprowadzenia zwycięskiej walki o spolszczenie handlu i rzemiosła, oraz pokieruje rozwojem przemysłu w ośrodkach wiejskich.

Stronnictwo Narodowe postawiło więc sobie za zadanie naprawić ustrój rolny przez upelnorolenie gospodarstw drobnych ziemi, pochodzącej z parcelacji gospodarstw większych, będących przede wszystkim w rękach Żydów i Niemców, a jednocześnie tworzyć warunki, w których nadmiar ludności wiejskiej znajdzie zajęcie w rzemiosle, handlu i przemysle w miastach, wypierając ludność żydowską.

Więć polska się obudziła i chłop polski spełni wielką misję dziejową, tworząc mieszczaństwo polskie.

PROSZEK MIECZNIKOWSKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE,
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
LĄGASZ ORYGINALNY PROSZEK W POKR. KOBURTIEM
PATRYCJE JAKIE PROSZEK WAM OJAJ
BÓDZ SA JUZ NASŁADOWNICTWA
DOWOLNE PROSZEK „MORNO-NEROGIŃ” ZERNTINER
KASZKIE Z ZŁOSKIM KODIFKA
POMIĘCZNIKOWSKI SA TRZĘBIE

„Rezejm polityczny” we Francji Pogłoski o zmianach w rządzie

PARYŻ (PAT). W kołach parlamentarnych dał się ostatnio zauważyć szczególne ożywienie, któremu towarzyszyły pogłoski na temat możliwych zmian w łonie rządu. Pogłoski te, które przedostały się dziś do prasy, zapowiadały, iż może jeszcze w tym tygodniu nastąpi oświadczenie premiera Bluma, który, nie ukrywając trudnego położenia finansów, miałby wezwać wszystkie stronnictwa, opierając się na zasadzie obrony Republiki, do zawarcia „rozejmu politycznego”.

do żądania, by korespondenci zagraniczni pism naszych przestali uprzyjemniać nam życie podawaniem oczywistych kacek dziennikarskich, wyhodowanych w podejrzanym mieszcach i mających bardzo określone zadania, by redakcje pism warszawskich uważniej kontrolowały to, co przeznaczają do druku, by „telegamy własne” były robione z większą rozważą i z większym poczuciem odpowiedzialności.

Takie są nasze skromne uwagi. Gdyby nie zostały wzięte pod uwagę gdzie należy, będziemy zmuszeni wypowiedzieć się jaśniej i dokładniej, nie licząc się z żadnymi względami.

PRZEGLĄD PRASY

„ŻYWA KASA OSZCZĘDNOŚCI”

Znowu z ubolewaniem musimy cytować głos, z którego wynika, że Żydzi nie zdają sobie jeszcze sprawy z charakteru i z doniosłości obecnej akcji przeciwydowskiej w Polsce. Jest to głos poważnego tygodnika sjonistycznego we Lwowie p. t. „Opinia”. Artykuł wstępny tego pisma powtarza oklepaną tezę, że antysemityzm jest u nas ruchem koniunkturalnym i że:

„gdyby nie było bezrobocia i „niepotrzebnych” ludzi na wsi i w miastach, to nie byłoby antysemityzmu”.

Wnioski, na takim założeniu oparte, są jasne: Trzeba przeczekać kryzys, zmobilizować na ten czas posiłki w obozie lewicowym i nie ruszać się z Polski, nie szukać nowych terenów emigracyjnych. Gdy minie kryzys, to skończy się i walka Polaków o unarodowienie życia gospodarczego:

„Przyjmijmy — pisze „Opinia” — bo czasy się zmieniają, że czasy się zmieniły. Po chudych latach, przyjdą tłuste. I znowu wolno będzie Żydowi żyć, zarabiać, dorabiać się. Dorobią się. I... oczywiście znowu się czasy mogą zmienić, po tłustych latach przyjdą chude. Tłuste dla wszystkich, chude w pierwszym rzędzie dla Żydów. Nie to nie będzie miało wspólnego z antysemityzmem, ale z ekonomią. Ekonomia niby tego rodzaju, że Żydzi stanowią rodzaj żywej kasy oszczędności. Mogą pracować, zarabiać, nie dojeżdżać, odkładać, dorabiać się w latach tłustych, aby było skąd czerpać w latach chudych. Nie im czerpać...”

Tak to sobie wyobraża „Opinia” obecny ruch antyżydowski, jako powracającą tylko w latach chudych fałę. Polacy żyją wówczas z majątków, zaoszczędzonych przez Żydów w czasie lat tłustych. Żydzi są dla nich „żywą kasą oszczędności”.

Nie bardziej nie utrudnia rozwiązania kwestii żydowskiej, jak takie złudzenia i takie samooszukiwanie się Żydów. Utrzymuje w nich bowiem niechęć do szukania dróg wyjścia z sytuacji. Ten fatalizm przyniósł im wielkie szkody w Niemczech. Prowadzi ich i w Polsce do katastrofy.

„STRONNICTWA STAŁY SIĘ PRZEŻYTKIEM”

W swym odczycie do posłów sanacyjnych oświadczył p. Miedziński m. in., że „dotychczasowe stronnictwa stały się przeżytkiem”. Odpowiada na to „Kurier Poznański”:

„Nie myślimy, ani jednym słowem występować w obronie „starych” ugrupowań, które istotnie są tylko partiami w dawnym ich, klasowym czy stonowym, w ogóle partykularnym znaczeniu”.
Jeśli jednak chodzi o Stron. Narodowe, to ma ono:

„nazwę organizacyjną stronnictwa, bo że się łączy z obowiązującymi przepisami prawnymi. Jednak najmłodszymi nawet i najmniej jeszcze wyrobionymi członkami Stronnictwa Narodowego ma pełną świadomość, że jest to nie jedna z wielu partii czy partyjek starej daty, lecz, że jest to wyraz organizacyjny potężnego ruchu ideowego, który był, jest i będzie, i którego żadne siły, nieco nawet większe od tych, jakie reprezentują pp. Kor. Miedziński i nowi czy przyszli ich towarzysze, zmoc nie zdolają.

Ruch narodowy, nie skostniały, lecz zdolny do przekształceń, wymaganych przez bieżące warunki realne, wyraża zdrowy nacjonalizm nowoczesny i toczy się naprzód szeroką ławą, niepoohamowanie, wbrew wszystkim przeszkodom i czynnikom, które chciałyby go sparaliżować sztucznymi sposobami, względnie wzmóc w żywioły niedoświadczalone, że Stronnictwo Narodowe, to jeden z „przeżytków”.

I wskazuje „Kur. Pozn.” na impojujący zjazd niedzielny w Warszawie. Tych dziewięćset działaczy wiejskich, debatujących przez cały dzień w atmosferze entuzjazmu i wiary, przejętych troską o sprawę publiczną i gotowości do największych ofiar dla sprawy narodowej — to miał być zjazd „przeżytków”?

„ROBOTNIK” O ZJEJZDZIE

Zajmuje się naszym niedzielnym zjazdem także p. Czapiński w „Robotniku”. Oczywiście — starym zwyczajem — widzi w uchwałach „naśladowanie hitlerowskich (!) metod”:

„Mówi się o „honorze” Polaka (hitlerowska „Ehre”). Mówi się o stworzeniu „niepodzielnych zagród” (hitlerowski „Erbhof”) itd. A poza tym — bij Żyda!”

Sprawa niepodzielności gospodarstw włościńskich istnieje w programach agrarnych od lat kilkudziesięciu. Nie jest to żaden wymysł hitlerowski. Nawet polska ustawa o reformie rolnej postulat ten częściowo przyjęła.

„Bij Żydów”? O biciu nie było mowy na zjeździe. Ale „Robotnik” osądza już dziś wszystko pod jednym tylko kątem widzenia: czy Żydom nie grozi nowa „krzywda”.

Wykaz majątków ziemskich podlegających przymusowemu wykupowi

W numerze 10 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 15 lutego b. r. ukazało się Rozporządzenie Rady Ministrów u ustaleniu na rok 1937 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.

Wykaz ułożony jest województwami i powiatami.

Poniżej przytaczamy nieruchomości objęte rozporządzeniem, położone w województwach wileńskim i nowogródzkim.

W województwie wileńskim: w powiecie dziśnieńskim:

1. 275 ha z nieruchomości: Porzecze Stare i Wierchy stanowiących własność Oskara Rappa.

W powiecie święciańskim i wileńsko-trockim:

2. 591 ha z nieruchomości Sużany z folw.: Botwiniszki, Tafejki, Łasuniszki, Szeszelgiszki, Czapkowszczyzna, Sużany A z folw. Giria, zaśc. Girmiszki, Majak i leśnicz. Jedlinka i Poszarnia, Sużany B pn.

folw. Szulpiszki, Orniany i Janiszki, folw. Zadwornia, Władystawowo i Mikulino, folw. Mejrzańce oraz grunty gajówki Wielanka, folw. Podbrodzie A, folw. Poszakini II i Filipowo z uroczyskiem Mejszetyszki, folw. Trakinie, Kolonia Mieszkańce A, Kolonia Mieszkańce B stanowiących własność Michała - Zygmunta-Marii Tyszkiewiczza.

W powiecie wileńskim:
3. 250 ha z nieruchomości: Hanuta, Cna i Zabłocie stanowiących własność spadkobierców Leonardy Wołowiczowej.

W województwie nowogródzkim: w powiecie baranowickim:

4. 300 ha z nieruchomości: Jastrzebl i Lesin stanowiących własność Zygmunta, Janusza i Julii Kotłubajów, Janiny Raciborskiej i Henriety Morawskiej;

5. 148 ha z nieruchomości Johana stanowiącej własność spadkobierców Jana Woroncowa-Weljamiłowa;

6. 115 ha z nieruchomości Dobromyśl stanowiącej własność Antoniego Jundziłła;

7. 165 ha z nieruchomości Sawicze stanowiącej własność Bolesława Wendorffa.

W powiecie baranowickim i nowogródzkim:

8. 300 ha z nieruchomości: Rudnia, Reginów i Sienieżyce stanowiących własność Jana Balińskiego-Jundziłła.

W powiecie lidzkim:
9. 200 ha z nieruchomości Iwje stanowiącej własność T-wa Przemysłowo - Handlowego Horacy Heller;

10. 70 ha z nieruchomości Gojcieniszki stanowiącej własność Edwarda Rymczy;

11. 120 ha z nieruchomości Berdowszczyzna stanowiącej własność Bronisława Umiastowskiego.

W pow. lidzkim i nowogródzkim:
12. 320 ha z nieruchomości: Bolcieniki i Rajce-Korelicze stanowiących własność Janiny Żółtowskiej.

W powiecie nieświeskim:
13. 570 ha z Ordynacji Nieświeskiej będącej w posiadaniu spadkobiercy Albrechta Radziwiłła.

W powiecie nowogródzkim:
14. 110 ha z nieruchomości Wsiełub stanowiącej własność Mariana O'Rourke;

15. 100 ha z nieruchomości Gierdówka stanowiącej własność Marcina Kmity.

W powiecie stonińskim:
16. 170 ha z nieruchomości Nowe - Dziewiątkowice stanowiącej własność Olgierda Ślizienia;

17. 105 ha z nieruchomości Szydłowice stanowiącej własność Władysława Pusłowskiego.

W powiecie stołpeckim:
18. 140 ha z nieruchomości Zadwieja stanowiącej własność Leona Reigulskiego.

Muzyka w Wilnie

Z pośród atrakcyjnych muzyczno-widowiskowych, jakie się odbyły w ciągu ubiegłych tygodni, najwybitniejszą niewątpliwie był występ tancerki hiszpańskiej Nati Morales, z udziałem gitarzysty Franciszka Gil-Gradoli i pianisty Campolietti.

Ten wieczór tańców hiszpańskich pozostał w pamięci na długo w pamięci obecnych. Muzyczny i taneczny folklor hiszpański jest tak bogaty, pełen temperamentu, tak silnie oddziaływał na wrażliwość widzów i słuchaczy, że my, ludzie z północy, podziwiamy go z uczuciem prawdziwej zazdrości.

Naród o tak gorącej krwi i niespożytej energii, ma przyszłość przed sobą. Krwawiąc się w bratobójczej walce Hiszpania, wyjdzie z niej z pewnością wzmocniona i oczyszczona. O to, co o swojej ojczyźnie powiedziała nam mowa taneczna gestów Nati Morales.

Nie wiemy, jak Nati Morales tańczy inne tańce. Przy swej świetnej technice, wydaje się być wybitnym talentem choreograficznym. Tańce te, autentyczne tańce, tańczone przez rodowitą Hiszpankę, różnią się od tych quasi-hiszpańskich miotających się i skoków, którymi raczą nas po dziś dzień rozmaite zespoły baletowe. Żywiłowość prawdziwego tańca hiszpańskiego jest czemś utajonym, ledwie zaznaczonym. Odgaduje się po lekkich drganiach ciała tancerki, o wadniętego pasjonującym rytmem muzyki. Ież w tem wschodu, ile tak że jakiejś wysokiej kultury, która potrafiła ująć w formę, jak w ciasny gorset etykiety, tę, prawie dziką, namiętność południa.

Przy oszczędności ruchów, ileż wspaniałego urozmaicenia rytmicznego. Tancerka rozporządza, oprócz

kastanjet, którymi włada po mistrzowsku, jeszcze jednym instrumentem perkusyjnym. Są to obcasiki pantofelków. Ież ekspresji czysto-muzycznej, ileż brawury wirtuozowskiej jest w ich energicznym postukiwaniu. Tryle, synkopy, crescendo i diminuenda na kastanjetach i pantofelkach dają efekt wprost nieczekiwany. Zgodność tańca z muzyką wzorowa. Naturalnej a przekonującej ekspresji — bardzo dużo. Najlepiej wypadły tańce przy gitarze. Bo też gitarzysta Gil-Gradoli jest naprawdę wirtuozem w najlepszym tego słowa znaczeniu. Tańce hiszpańskie w jego wykonaniu, dzięki zastosowaniu rozmaitej techniki w sposobie wydobywania dźwięku — brzmią na gitarze bardzo urozmaicenie i barwnie. Przerwy między tańcami bardzo przyjemnie wypełniał dobry pianista Campolietti, wykonując artystyczne tańce wybitnych hiszpańskich kompozytorów takich, jak Albeniz, Granados, De Falla.

Z dwóch ostatnich przedstawień w Lutni z komedji „Calus i nic więcej” i „Broadway”, nie było recenzji w „Dzienniku Wileńskim”. Nie było ich rozmyslnie. Nie chcieliśmy teatrowi, borykającemu się z różnymi przeszkodami, utrudniać pracy.

Przedstawienia te nie były na poziomie, do którego nas przyzwyczaiła operetka wileńska w ubiegłych sezonach. Ze wszystkiego widać, że i na utwory farsowo-komedjowe teatr w chwili obecnej nie posiada odpowiednich aktorów. Niema innej rady, tylko trzeba zespół uzupełnić, nie zapominając także o tem, że operetka jest nie tylko dla uszu, lecz i dla oczu słuchacza... S. W.

„Szacunek” PPS dla religii

Jeden z cyklu artykułów, w których b. poseł Niedziałkowski omawia uchwalony niedawno w Radomiu program PPS, poświęcony został stosunkom religii do polityki. P. Niedziałkowski zastrzega się najpierw, że PPS nie ma nic wspólnego z bezbożnictwem, bo bezbożnictwo to fanatyzm religijny z drugiej strony, a stosunek PPS do religii określa wyraz „szacunek”.

Nasi socjaliści „szanują” na równi wszystkie istniejące u nas religie od katolicyzmu do mozaizmu. Czy ten „szacunek” jest rzeczywiście taki równomierny wobec wszystkich wyznań?

Co tu dużo rozumować, niech mówią fakty. W pismach i przemówieniach towarzyszy z PPS nie ma wcale wymyślenia na „klerikalizm” żydowski, prawosławny czy protestancki: cały atak idzie przeciw katolicyzmowi. Czyżby dla tego, że duchowni innych wyznań trzymają się zupełnie z dala od polityki? Znowu najoczywistsze fakty mówią, że jest inaczej. Również politykują w ostatnich czasach wprost namiętnie. A socjaliści? „Sekundują” im.

Szacunek PPS dla religii jest uwarunkowany dość dziwnie: „o ile wierzenia i praktyki religijne nie ude-

rzają w moralność publiczną”. Jakże? Więc kto ma ustalać zasady i normy moralności publicznej? Według PPS tylko państwo, oczywiście „ludowe”. Religii nic do tego. I nawzajem „państwo” nie powinno być policjantem wiary. Czyli, państwo może i powinno chronić kieszeń, zdrowie, bezpieczeństwo i w ogóle wszelkie dobra materialne obywatela, ale nie wolno mu strzec tego najwzwyższego dobra duchowego, jakim jest religia.

P. Niedziałkowski oburza się, że w Hiszpanii „część hierarchii Kościoła Rzymsko-Katolickiego wzięła najwyraźniej pod opiekę oczywistą zdradę narodową generała Franco. A dalej: „Bo grupę polityków w sutanach Państwo Ludowe będzie musiało, oczywiście, zwalczać z całą energią, jeżeli ta grupa polityków wystąpi w imieniu reakcji”.

W słówku „jeżeli” tkwi tu właściwa treść. Jeżeli religia będzie służyła „polityce ludowej”, to i owszem, a jeżeli inaczej, to ją socjaliści będą zwalczali.

Tak jest obecnie. I to jest ta niy neutralność, ten „szacunek” PPS dla religii. Niech to rozważą ci katolicy, którzy myślą o „froncie demokratycznym”, wspólnym z PPS.

Nowości wydawnicze

Basil Carey. „Kapitan Krystyna”. Przekład J. Sujkowskiej. Powieść. Str. 338. Wydawnictwo Księgarni Wł. Michalak i S-ka, Warszawa, Nowy Świat 59.

Pisarz angielski Basil Carey dotychczas nieznan w Polsce, należy do tych autorów, którzy szturmem zdobywają sobie czytelników: żywym, barwnym i zwięzłym językiem a nadewszystko akcją urozmaiconą, rozgrywającą się błyskawicznie i do ostatniej chwili trzymającą w napięciu uwagę i zainteresowanie.

„Kapitan Krystyna” to pasjonująca powieść, w której bujny krajobraz wysp Oceanu Spokojnego służy jako tło dla odwiecznej walki mężczyzny i kobiety.

Ojciec Krystyny ginie, zamordowany skrytaczem. Krystyna zna dobrze arkaną sztukę żeglarskiej nie lęka się morza. Sama wyprawia się na poszukiwanie zatopionego statku ze skarbem. Pomaga jej wprawdzie miłczący Blaize ale wróg ich obojga, posępny Treherne ustawicznie krzyżuje ich plany.

Akcja tej powieści rozgrywa się na smaganej burzami wyspie Takunai, kończy się na morzu, gdzie Blaize i Treherne staczają walkę o inny łup — o Krystynę.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

„Dalszy ciąg nastąpi”

Istnieją pisma, które powodzenie swoje wśród czytelników zawdzięczają wyłącznie lub prawie wyłącznie szczęśliwemu doborowi powieści, drukowanych w codziennym odcinku. Jest to niewątpliwie jeden z najlepszych sposobów zjednania pismu wiernych przyjaciół i prenumeratorów. Magiczne słowa „dalszy ciąg nastąpi”, podpisane codziennie pod stałym odcinkiem fascynującej powieści działają nierzadko lepiej niż artykuły wstępne i poważne przeglądy naukowe, czy literackie. Wiedzą o tem zarówno redaktorzy gazet, jak i ich czytelnicy. Mało kto jednak interesuje się tem, skąd właściwie wzięły początek powieści felietonowe, mało kto wie, że upływa właśnie sto lat od ich wprowadzenia na łamy czasopism europejskich.

Początki powieści felietonowych sięgają drugiej ćwierci ubiegłego stulecia. Wprowadzenie ich jako części nieodzownej numeru każdego pisma wiąże się na zachodzie Europy z momentem rozkwitu wydawnictwa periodycznych i dziennikarstwa.

Revolucja francuska, która ogarnęła swym wirum wszystkie warstwy społeczeństwa, zbudziła też zainteresowanie do spraw publicznych wśród ludzi, najzupełniej dotychczas obcych zagadnieniom tak politycznym, jak kulturalnym i społecznym. Rzuceni na szereg lat w zamęt najsprzeczniejszych często prądów, zmuszeni do decydowania się na zajęcie tego czy innego stano-

wiska w najrozmaitszych kwestiach, ludzie ci wyrobili sobie dzięki rewolucji jedno: zainteresowanie sprawami publicznymi. Zainteresowanie to mogły zaspokoić jedynie czasopisma. W ten sposób przybył gazetom i pismom periodycznym czytelnicy dawniej przez nieliczne koło wybrańców, olbrzymi zastęp nowych czytelników, łaknących zaspokojenia swoich najróżnorodniejszych zainteresowań. Była to jedna z istotnych przyczyn rozwoju prasy europejskiej w pierwszej połowie XIX w.

Druka przyczyna, niemniej ważna, to wynalazki techniczne, które pozwoliły zastąpić drogą pracę rąk ludzkich tańszą pracą maszyn, wpłynęły zatem na potaniecie gazet. Z obniżeniem cen pism przybyło gazetom wielu czytelników z kół średnio i mniej zamożnych, dla których poprzednio gazeta nie była zupełnie dostępna. Nie bez znaczenia dla rozwoju prasy było również ulepszenie organizacji poczty, wprowadzenie płatnych ogłoszeń handlowych, powstanie depesz telegraficznych, rozwój wykształcenia powszechnego.

Nowych czytelników niedostatecznie wyrobionych, dla których obce były jeszcze sprawy polityczne i społeczne, trzeba było czemś zainteresować, przyzwoić ich do czytania gazet. W ten sposób zrodziła się powieść felietonowa. Wprowadziły ją na swe łamy prawie równocześnie dwa konkurencyjne dzienniki paryskie: „La presse” i „Le

Siècle”. Prawdziwym ich twórcą był niepospolity dziennikarz, Emil de Girardin. Potrafił on w krótkim czasie zjednać dla swej redakcji najwybitniejszych współczesnych mistrzów literatury, wśród których znajdowali się: Lamartine, Wiktor Hugo, Tocqueville. W odcinkach felietonowych pojawiły się zrazu streszczenia obcych powieści, egzotycznych romanów, a gdy wywołały one niezwykłe zainteresowanie, wyżej wymienieni mistrzowie pióra zabrali się do pisania oryginalnych powieści odcinkowych. W krótkim czasie zawiłi się też specjaliści takich powieści, którzy dzięki tej twórczości zdobyli niebywałą popularność. Byli to zwłaszcza: Fryderyk Soulié, Aleksander Dumas, Balzac, George Sand, a przedewszystkiem niezrównany Eugeniusz Sue. Powodzenie ich niech nam zilustrują cyfry. Jeden romans felietonowy Aleksandra Dumasa p. t. „Kapitan Paweł” zdobył pismu „Wiek” 5 tysięcy prenumeratorów. Felieton Eugeniusza Sue pochłaniał dosłownie również arystokrację jak lud. „Journal des Débats” zdobył majątek dzięki jego „Tajemnicom Paryża”, pismo „Constitutionnel” zubożyło się wprost niestychanie dzięki najslawniejszej jego powieści p. t. „Zyd wieczny tułacz”.

Najważniejsze pisma, nawet najbardziej konserwatywne, zostały zmuszone dzięki niebywałemu sukcesowi powieści felietonowych do wprowadzenia tego rodzaju utworów na swe łamy. Nowość paryska w najkrótszym czasie wywołała naśladownictwo za granicą. „Zyd

wieczny tułacz” w przeciągu paru lat tłumaczony był na wszystkie języki europejskie. „Cała ziemia go pożera” — pisał o Sue'm Ballanche — „rozprzestrzenia się on gwałtowniej niż cholera”. W Niemczech szczególnie sukces powieści felietonowej był niesłychany. „Nie można sobie wyobrazić — powiedział później Ludwik Bamberger — „nieporównanego czaru, jaki wywierał romans felietonowy gdy Dumas, Sue, Balzac rządzą światem”. Tłumaczone z chorobliwą wprost szybkością „Tajemnice Paryża”, na ich wzór pojawiły się natchmiast „Tajemnice Berlina”, „Tajemnice Munichu”. W 1844 roku czasopisma niemieckie drukowały już — 36 różnych „Tajemnic”! W ten sposób powstał nowy sposób na zdobycie dla prasy popularnej coraz to szerszych kół czytelników.

Reakcja, jaka nastąpiła w całej Europie po słumieniu „wiosny ludów” w 1848 roku przyczyniła się jeszcze bardziej do rozwoju powieści felietonowych. Ostra cenzura nie pozwalała na poruszanie żadnych tematów politycznych i społecznych, tak że felieton stał się jednym rantunkiem czasopism, które musiały dostarczyć materiału i rozrywki coraz większej liczbie czytelników. Kryzys 1848 roku przyzwyczaił tak wielu ludzi do czytania gazet! Czytelników tych trzeba było zachować. Pisma niemieckie zakrzętały się więc koło stworzenia rodzimej powieści odcinkowej, której tak olśniewający początek dała prasa paryska. Prym w nowej twórczości niemieckiej zdobył Wiedeń. Królem

felietonu wiedeńskiego w krótkim czasie został Ludwik Speidel. Naśladowali Eugeniusza Sue'go z największym powodzeniem Niemcy: Levin Schücking i Spielhagen. Ze cenzura i felietonów nie oszczędzała, niech to zilustruje następująca prawdziwa anegdota: W pewnym odcinku felietonowej powieści młody człowiek zapytywał bohaterkę romansu:

— Którędy można wejść do pani pokojów?

Cnotliwa panna odpowiadała:

— Tylko przez kościół!

Cenzor uznał wyrażenie to za bezsensowne, gdyż przez kościół nie wchodzi się do żadnego prywatnego mieszkania i poprawił:

— Przez kuchnię (!).

Felieton tak spodobał się najszerszym warstwom publiczności, że pomyślono wkrótce o stworzeniu całego pisma o tym wyłącznie typie. Tak więc w roku 1854 Hipolit de Villemessant zaczął wydawać istniejący dotychczas dwutygodnik „Figaro”, który według jego zamierzeń miał się zajmować „literatami, bogaczami i aktorkami”, i rzeczywiście to „życie paryskie” zdobyło sukces nieporównany nietylko we Francji, ale i zagranicą, robiąc niebezpieczną konkurencję wielkim gazetom politycznym.

Oto są pokrótce przedstawione początki ulubionych tak przed stu laty, jak i obecnie powieści felietonowych. Trzy krótkie słowa „Dalszy ciąg nastąpi” pozostają tych powieści niezniszczalnym symbolem.

J. F.

PO ZAJĘCIU MALAGI



Pierwsze oddziały powstańcze wkraczają do miasta.

Obrady przedstawicieli miast

Przedstawiciele 28 miast kresowych w Wilnie

W dniu 18 bm. rozpoczął obrady dwudniowy zjazd przedstawicieli 28 miast wschodnich w Wilnie.

O godz. 9.30 w auli Kolumnowej USB rozpoczęły się obrady zjazdu. Zjazd zajął prezydent m. Brześcia n/B. M. Wójcik, poczem nastąpiło ukonstytuowanie się prezydium zjazdu.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano prezydenta m. Wilna dr. Maleszewskiego. Do prezydium weszli burmistrz m. Stołpców Staniewski, burmistrz m. Łucka Niewski i wice-

prezydent m. Wilna Nagurski.

Przemówienia powitalne z życzeniami owocnych obrad wygłosili JE. ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, dyr. departamentu samorządu MSWewn. Zbikowski oraz wojewoda wileński L. Bociański.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu, prezydent Maleszewski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż zjazd odbywa się w momencie historycznym dla Wilna, gdyż właśnie w roku bieżącym obchodzą one 550-letnią rocznicę zycia samorządowego.

Następnie dyrektor Zw. Miast R. P. Porowski omówił sytuację aktualnych spraw samorządu miejskiego, który m. in. scharakteryzował rolę i znaczenie samorządu oraz miast w życiu gospodarczym, które

niezawsze były doceniane nawet przez czynniki miarodajne. Mówca w dalszym ciągu omówił projekty rządowe dotyczące samorządu jak ustawa drogowa, miasta wydzielone, dodatki nauczycielskie oraz wnioski poselskie.

Z kolei wygłosili referaty wiceprezydent m. Wilna T. Nagurski, prezydent m. Równego St. Wolk, prezydent m. Brześcia n/B. M. Wójcik.

Nad referatem wywiązała się długa dyskusja, w wyniku której przyjęto rezolucje i wnioski.

Poza uczestnikami zjazdu przybyli na otwarcie przedstawiciele władz państwowych z wojewodą na czele, przedstawiciele duchowieństwa, wojska i samorządu.

W dniu 19 bm. dalszy ciąg obrad rozpocznie się o godz. 9-ej.

POPIERAJĄ FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZA GRANICĄ.

Akademia ku czci O. Rafała Kalinowskiego



Dnia 21 lutego 1937 r., o godz. 18, odbędzie się w klasztorze O.O. Karmelitów bosych, przy parafii Ostrobramskiej, uroczysta Akademia ku Czci ś. p. O. Rafała Kalinowskiego, Wilnianina, powstańca 1863 r., w/g programu: Odczyty wygłoszą profesor dr. Emil Ostachowski i Mgr. Henryk Chmielewski, kwartet muzyczny, deklamacje i Chór śpiewaczy Lutnia i Ostrobramski.

CICHE STROJENIE. Cenne zalety najnowszych superów Philips 695.

Jedną z bolączek posiadacza odbiornika, są niewątpliwie zakłócenia, wywołane pracą urządzeń i aparatów elektrycznych. Specjalnie dotkliwie, zwłaszcza w przerwach między poszczególnymi stacjami.

Trudność ta została radykalnie usunięta w najnowszej superheterodynie Philipsa typ 695, dzięki zastosowaniu do strojenia specjalnego urządzenia tłumiącego. Przez naciśnięcie gałki strojenia cisza się audycje, a strojenie odbywa się optycznie przy pomocy strzałki, wskazującej żądaną stację oraz wskaźnika do strojenia.

Optyczne strojenie umożliwia znacznie dokładniejsze nastawienie odbiornika, niż przy pomocy słuchu. Po zwolnieniu gałki strojenia, słyszy się żądaną stację zupełnie czysto i bez zniekształceń.

Precyzyjne funkcjonowanie optycznego strojenia, w połączeniu z urządzeniem, tłumiącym trzaski, stanowi niezmiernie ważną zaletę, którą oceniły już tysiączne rzesze posiadaczy najnowszych superów Philips 695.

Sprostowanie

W związku z notatką, która się ukazała w dodatku do „Słowa”, „Trakt Batorego”, w dn. 15 b. m., Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. zwraca się z prośbą o umieszczenie sprostowania treści następującej:

Nieprawdą jest, jakoby Zarząd Bratniej Pomocy nie czynił starań o podjęcie należnych sum z T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Wilnie, podawanych przez to ostatnie w wysokości 2.300 zł.

Natomiast prawdą jest, że mimo usilnych starań ze strony Zarządu, żadnych sum od dnia 11 grudnia 1936 r. (11-go grudnia 1936 r. otrzymaliśmy tylko 900 zł.), aż do chwili obecnej T-wo Przyjaciół Młodz. Akadem. nie chce wypłacić.

Na ostatnie żądanie, z naszej strony, obiecano nam wypłacić tylko 500 zł. i to nie gotówką, ale bonami.

Co do innych sum, aczkolwiek Komitet nie zaprzecza, że zostały T-wu Przyjaciół Młodz. Akadem. w Wilnie już przekazane przez Centralę z Warszawy, nie udzielono nam żadnych informacji.

Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. U. S. B.

Prowokacyjne zachowanie się żydów na wykładzie prof. Panejki

W dniu wczorajszym zaszedł wypadek, który jest najlepszym dowodem, że studenci żydzi występują coraz agresywniej i zaostrzają sytuację na uniwersytecie.

O to na wykładach administracji na 3 roku prawa zajmowali oni miejsce po lewej stronie i to od bardzo dawna, bo od r. 1932. Na tym kursie było to tradycją i żydzi, trzeba przyznać lojalnie, nie gwałcili jej.

Tymczasem wczoraj Dziekan wydz. prawnego prof. Panejko wchodząc na wykład zastał miejsca żydowskie niezajęte a studentów żydów stojących obok katedry.

Zwrócił się więc do jednego z nich o wyjaśnienie. Odpowiedziano mu, że „studenci żydzi stoją bo nie mogą zająć miejsc na których zwykle siedzieli”, to znaczy miejsc zajętych przez Polaków.

W obliczu oczywistego kłamstwa prof. Panejko oświadczył, że student żyd, który to powiedział będzie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej za okłamanie Dziekana, a pozostałych żydów wyprosił z sali wykładowej, wśród objawów zadowolenia młodzieży polskiej.

Walne zgromadzenie delegatów kolejowego LOPP

W ub. niedzielę w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie delegatów Kolejowych Kół Kobięcych Wileńskiego Okręgu Kolejowego L. O. P. P. przy udziale 27 przedstawicieli Kół.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezeskę Zarządu p. Zofię Głazkową, na przewodniczącą Zgromadzenia została jednogłośnie wybrana p. mgr. Wanda Łapinówna.

Z ramienia Wil. Okr. Kol. Zgromadzenie powitał prezes Zarządu Okręgu dyrektor Kolei Państwowych inż. Wacław Głazek, który w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie i rolę kobiety w życiu społecznym, a zwłaszcza w organizacji LOPP w pracach, związanych z obroną przeciwgazową.

Ze złożonego przez wiceprezeskę zarządu p. S. Sobieszczkańska sprawa

wozdana za r. ub. wynika, że organizacja Kół Kob. LOPP na terenie Okręgu rozwija się pomysłnie.

Dotychczasowy dorobek Kół Kobięcych przedstawia się w cyfrach następująco: Kół Kobięcych na terenie Okręgu istnieje 38, skupiających 1970 członkiń. Bilans za rok ub. został wykazany w sumie 10.681 zł. 16 gr. Preliminarz na rok 1937 został uchwalony w wysokości 13.000 zł.

Po uchwaleniu absolutorium ustepującemu Zarządowi dokonano wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszły panie: członkinie rzeczywiste: p. Zofia Głazkowa, Sabina Sobieszczkańska, Halina Rakusa-Suszczewska, Wiktorja Łopińska, Kamila Gliwińska i Wanda Lenkowska. Członkinie zastępcze: pp. Klementyna Smiotanko, Barbara Schumanowa. W skład komisji rewizyjnej weszły panie: Stefania Piotrowska, Zofia Spaczyńska i Rostkowska.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Sport.

CENTRALNE KURSY NARCZIARSKIE

Rozkazem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zorganizowane zostały w Wilnie przy Ośrodku Wychowania Fizycznego centralne kursy narciarskie dla instruktorów i pomocników instruktorów narciarstwa nizinnego.

Kursy obejmują 4 turnusy, po 40 uczestników.

Z powodu chwilowej odwilży III i IV turnusy dla członków organizacji P. W. zostały przesunięte i odbędą się: III od 18.2 do 4.3 i IV od 4.3 do 17.4.

Komendantem kursów jest kpt. Piesowicz z P. W. 5 p. Leg. (pełniący obowiązki Komendanta Ośrodka W. F.). Kursy zakwaterowane są przy ul. Niecałej Nr. 8. w specjalnie na ten cel wynajętych schroniskach.

Wykłady o narciarskich przepisach międzynarodowych prowadził p. inż. Grabowiecki — sekretarz Okręgu Narciarskiego w Wilnie.

Turnusy I i II odbyły się w czasie przewidzianym. Wprawdzie warunki śnieżne w tym czasie nie były naj-

lepsze, po śnieg trzeba było robić wycieczki, jednak poszukiwania zawsze dawały dobre rezultaty i ćwiczenia odbywały się zupełnie normalnie.

ZWYCIĘSTWO A. Z. S.

Rozegrany w gmachu YMCA w Warszawie mecz koszykówki kobiecej AZS — Polonia, dał zwycięstwo drużynie AZS, w stosunku — 36:31 (12:15).

Dzięki temu zwycięstwu, AZS został mistrzem Warszawy na rok bież. Na mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej do Lublina wyjadą z Warszawy oba zespoły — Polonii i AZS.

SKRĘŚLENIE MAKABI.

Jak już podawaliśmy, w Sosnowcu odbył się mecz bokserski międzynarodowy pomiędzy reprezentacją Sosnowca a B.T.K. Budapeszt. Mecz odbył się w brew zakazowi P.Z.B.

W wyniku — wydział sportowy P.Z.B. postanowił zawiesić sekcje bokserskie policyjne K. S. i Makabi (Sosnowiec), oraz wystąpić z wnioskiem do zarządu P.Z.B. o skreślenie obu klubów z listy członków.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda naogół chmurna i mglista. Drobne opady w dzielnicach południowych i wschodnich, a rozpozodzenia w północnych.

Lekki spadek temperatury, zwłaszcza na północy kraju.

Umiarkowane wiatry z północno-zachodu i zachodu.

Z MIASTA.

— **Układanie posadzki w katedrze wileńskiej** zostało już rozpoczęte. Prace nad tym potrwać kilka tygodni. (m)

— **Konferencja urbanistyczna.** Dnia 22 bm. w Wilnie odbędzie się konferencja urbanistyczna przy udziale naczelnika Kuncewicza z Min. Spraw Wewnętrznych i architektów miejscowych. Tematem konferencji będzie sprawa budowy pomnika A. Mickiewicza i J. Piłsudskiego w Wilnie. (h)

— **W zakładach fryzjerskich** na terenie Wilna, przeprowadzona jest lustracja sanitarna. (h)

— **Prace konserwatorskie.** W połowie marca rb. rozpoczyna się roboty konserwatorskie na Górze Zamkowej w Wilnie i na Zamku w Trokach.

Roboty potrwać w ciągu wiosny i lata. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Dwudniowe posiedzenie Rady Miejskiej.** W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się 2-dniowe posiedzenie Rady Miejskiej.

We czwartek posiedzenie poświęcone będzie sprawom bieżącym, zaś w piątek sprawom budżetu. (h)

— **Na kąpiele biednej ludności.** Zarząd miejski wyasygnował 24.896 zł. tytułem dotacji na kąpiele dla biednej ludności miasta Wilna. (h)

— **Przydział kredytów na roboty inwestycyjne w Wilnie.** Zarząd m. Wilna otrzymał z Funduszu Pracy 650 tys. zł. przeznaczono na kanalizację brzegów rzeki Wilejki, zaś 250 tys. zł. na roboty drogowe na terenie miasta. (h)

ODCZYTY.

— **Odczyt o św. Augustynie.** Dnia 21 b. m. (w niedzielę), o godz. 18-ej (6-ej wiecz.), w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8, II p.), odbędzie się odczyt o św. Augustynie. Wygłosi ks. dr. Wł. Suszyński. — Goście mile widziani.

— **Męka Pańska na podstawie badań nad św. Calunem z Turynu w świetle nauki lekarskiej.** Kola Wileńska Zw. Pol. Intel. Katol. i Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolików zapraszają P. T. Inteligencję i ogół Społeczeństwa Katolickiego m. Wilna na odczyt p. t.: „Męka Pańska na podstawie badań nad św. Calunem z Turynu, w świetle nauki lekarskiej”. Odczyt odbędzie się dziś (w piątek), punktualnie o godz. 19 (7 wieczorem), w Sali Śniadeckich U. S. B. Odczyt ilustrowany przezroczami. Publiczny odczyt będzie wygłoszony tylko jeden raz. Wstęp 50 gr., młodzież, ucząca się, płaci 25 gr. — Bilety przy wejściu na salę, przedwstępnie w Księgarni św. Wojciecha (Dominikańska 4).

— **SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.** Zatarę w piekarstwie. Między właścicielami zakładów piekarskich a pracownikami powstał znowu zatarg. Tym razem o to, że szereg zakładów piekarskich nie przestrzega ustawowego czasu pracy i zmusza pracowników do pracowania po 12, 14 a nawet i po 16 godzin dziennie. Tego rodzaju praktyki stosowało 67 piekarń, przeważnie żydowskich.

W związku z tym, do starosty grodzkiego zgłosili się przedstawiciele chrześc. związków piekarzy i prosili o interwencję. (m)

— **KRONIKA POLICYJNA.** Skradki i zarząd krowe. Stanisławowi Ussowi (szosa Wilkomińska 101) skradziono z obory krowę. Policja krowę odnalazła w składzie Samieckiego (Lwowska 63), lecz zarżniętą. Samieckiego aresztowano. (h)

Z za kotar studio

BOSKA AIDA W RADIO — Transmisja z Opery Warszawskiej. W roku 1870 zamawia egipski Kediw u słynnego wówczas 60-letniego Verdiego operę, dla uświetnienia uroczystości otwarcia

kanalu Suezkiego. Treść tej opery miała być, według polecenia, osnuta na wycinku z historii Faraonów.

W przeciągu krótkiego czasu komponuje Verdi do libretta Ghislanzoni'ego „Aidę”, za imponującą sumę 150.000 franków.

Mimo, iż dzieło powstało w tempie tak szybkim, oraz że temat został ściśle określony, należy ono do najwspanialszych i najbardziej popularnych utworów literatury operowej, po dziś dzień ściągając tłumy publiczności na widowie wszystkich teatrów świata.

Powszechnie znane są dzieje pięknej księżniczki etiopskiej Aidy, która, wzięta do niewoli, służy księżniczce egipskiej Amneris. Obie kochają pięknego i bohaterskiego Radamesa. Radames jednak, po nieudanej próbie ucieczki, woli śmierć, niż porzucenie pięknej Aidy.

W jeszcze większym stopniu, niż sama fabuła opery, rozpowszechnione są jej poszczególne przepiękne, iście verdieskie arje i fragmenty wrzuszające, rzewne i tak bardzo melodyjne. Triumfalny marsz, po zwycięskim powrocie Radamesa z wojny, jego aria „Boska Aida”, modły kapłanek w świątyni, znane są doskonale wszystkim.

„Aidę” transmituje Polskie Radio z Teatru Wielkiego w Warszawie, w piątek, dn. 19 b. m., o godz. 20.10.

POLSKIE DZIECI SPIEWAJĄ DLA AMERYKI.

Dn. 18 marca transmitować będą rozgłosnie amerykańskie z Warszawy koncert znanego z wysokiego poziomu wykonawczego „Chóru Międzyszkolnego Szkół Powszecznych Miasta Warszawy”, pod dyr. Tadeusza Mayznera. Chór ten, złożony wyłącznie z dziatwy szkolnej, znany jest dobrze polskim radiostuchaczom z częstych występów przed mikrofonem, zwłaszcza w audycjach szkolnych. Amerykańscy radiostuchacze zapoznają się w ten sposób nie tylko z poziomem polskich chórów szkolnych, lecz również z kilku piosenkami ludowymi, które objaśni speaker amerykański. W programie audycji przewidziane są piosenki ludowe z różnych dzielnic Polski.

NAGRODA POLSKIEGO RADIA — dla najlepszego wykonawcy mazurków Chopina.

W związku z III Międzynarodowym Konkursiem im. Fryderyka Chopina, który odbywać się będzie w Warszawie, Polskie Radio ufundowało nagrodę dla najlepszego wykonawcy mazurków Chopina. Nagrodę stanowi maska posmiertna Fryderyka Chopina, wykonana w srebrze.

Stronictwo Narodowe

ZARZECZE — POPLAWY

W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 12.30 odbędzie się otwarcie nowego lokalu Stronictwa Narodowego przy ul. Popławskiej Nr. 2 m. 27.

ZWIERZYNIEC.

W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11.30 odbędzie się zebranie członków Kola S. N. w lokalu przy ul. Sołtańskiej 30.

ZARZĄD OKRĘGOWY.

Ref. legitymacyjny Okręgu Wileńskiego S. N. zawiadamia, iż nieważne już legitymacje na r. 1936 należy zamienić na nowe w odpowiednich sekretariatach Kół.

W Wilnie wymiana odbywa się codziennie w lokalu Mostowa 1 oraz we wtorki i piątki od g. 18—20 w lokalu S. N. przy ul. Sołtańskiej 30. Cena legitymacyj normalna 1 zł., dla bezrobotnych 50 gr.

Młodz. Wszehpolska

ZWIĄZEK AKADEMICKI U. S. B.

Zarząd Mł. Wszeh. wzywa do stawienia się w sekretariacie Mł. Wsz. w dniu 19 bież. mies. między godz. 11—13. Obowiązani do stawienia się są: a) członkowie posiadający ważne w rb. legitymacje, b) czł., którzy zostali w tym roku przyjęci i nie otrzymali jeszcze legitymacji, c) czł., którzy nie odnowili w r. b. legitymacji.

Członkowie Mł. Wsz., którzy powyższego obowiązku nie wykona, będą pozbawieni wszelkich praw przysługujących im z tyt. członkostwa.

Zarząd.

DYZURY.

Sekretarz i skarbnik Mł. Wsz. urzędują codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 19—20 w lokalu Mł. Wsz. przy ul. Wielkiej 24.

Troje dzieci spaliło się żywcem

WOŁOZYN. W dniu 17 bm. w Wołozynie wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Kasika. Miejscewo ludność zauważyła kłęby dymu wydobywające się z mieszkania. Zaalarmowana straż pożarna po przybyciu na miejsce wylamała drzwi, które były zamknięte. Stra-

żacy znaleźli w mieszkaniu troje dzieci w wieku od 7 do 4 lat, leżących bez życia. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej uratować dzieci nie udało się. Ojciec zmarłych dzieci wyjechał tegoż dnia do lasu, matka zaś udała się do pracy, pozostawiając dzieci bez opieki. Rozpacz rodziców jest olbrzymia.

CASINO

i emocji. Największy film egzotyczny

Ucieczka

Tarzana

W rol. gł. bożyszcze świata,

Johnny Weissmuller

i Mauren O' Sullawan

Rewelacyjne pomysły. Zwycięstwo techniki

Naprogram atrakcja kolorowa i aktualna



HELIOS

Cud współczesnej kinematografii. Gigantyczny film nad filmy, całkowicie wykonany w kolorach naturalnych

Ogród Allacha

Marlena DIETRICH i Charles Boyer Nadprogram: Atrakcje i aktualia

Polskie Kino ŚWIATOWID

Wspaniała uczta dla miłośników śpiewu i muzyki. Po raz pierwszy w Wilnie wszechświatowej sławy tenor włoski.

BENJAMINO GIGLI

NIE ZAPOMNIJ O MNIE

Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu, uprasza się Szanowną Publiczność o przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15

MARS

Dzisiaj po raz pierwszy na ekranie śpiewający cowboy, fenomenalna brawurowy jeździec

DICK FORAN w romantycznym sensacyjnym filmie

„Łowca przygód”

Nadprogram: Piękny dodatek muzyczny i aktualia

Reklama jest dźwignią handlu

10 DNI REKLAMOWYCH 10 DNI NISKICH CEN 10 DNI WIELKIEGO RABATU

na KONFEKCIJ, GALANTERJI,

TRYKOTAŻACH, BIELIŹNIE I OBUWIU

tylko w W. NOWICKI Wilno 30

D. P. H. Prosimy oglądać nasze wystawy.

POWIENIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIĘ ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

PAN

Wielka polska komedia muzyczna

AMERYKAŃSKA AWANTURA

Grają: B O D O, Nakoneczna, Cwiklińska, Znicz, Słelański i In. Piękny nadprogram.

KINO PAN Program dla dzieci W niedzielę dn. 21 lutego odbędą się w godzinach dwa godzinne seanse dla D Z I E C I

z obrazkami rysunkowymi Dochód na szkolnictwo polskie zagranicą. Wejście 25 gr. na wszystkie miejsca. (Kto wcześniej, ten zajmuje lepsze). Dla starszych dozwolone. Początek seansów punkt. o 10-ej i 11-ej. Uprnsza się o punktualne przybycie.

OGŁOSZENIA do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie, GARBARSKA 1 tel. 82 Kosztorysy na żądanie.

MIESZKANIA I POKOJE DO WYNAJĘCIA mieszkanie z 5-ciu pokojami, 2 piętro, ze wszelkimi wygodami — balkon, duży sad owocowy. Na żądanie może być i garaż. Zakretowa 13 — dorozorca wskaze. 400-3

STUDENTKA udzieli lekcji, najchętniej uczennicy (język niemiecki). Własna metoda stworzona praktyką. Zgłoszenia w Adm. „Dz. Wil.” sub; „S.B.” tamże adres.

MIESZKANIE jednoizbowe z centralnym ogrzewaniem. Wielka 10. 545

Student U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeczna 7-5

K. GORZUCHOWSKI ZAMKOWA 9 Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebrne, papierońskie, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

STUDENT U.S.B. udziela korepetycji w zakresie 8 kl. gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki. Oferty w adm. „Dz. Wil.” dla J. Ch.

RUTYNOWANA pielęgniarka inteligentna średnich lat poszukuje pracy przy chorych, zajęcia się domem lub wychowaniem dzieci, ul. Kościuski 12 m. 3. od 12-ej do 4-ej.

UDZIELAM korepetycji w zakres. szk. pow. i gimn. Szukuję do matury, oraz egzam. konkursowych. Spec.: matem., fizyka, chemia. Ofiarna 2-24

POSZUKUJE pracy na przychodzącą. Umiem gotować, prac sprzątać. Ul. Sw. Ignacego Nr. 1 dowiedzieć się w sklepie.

PRACA ZAOFIAROW.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobrym gotowaniem, na wyjazd. Kasztanowa 4-19.

ZGUBY

PRACA POSZUKIW.

SKRADZONE: dowód osobisty Nr. 768 wydany przez Starostwo Wilejskie, książkę wojskową Nr. 1074 wydaną przez P. K. U. - Wilejka, kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Wilejskie, oraz pozwolenie na prawo prowadzenia samochodu Nr. 888, wydane przez Województwo Kieleckie — wszystko na imię Michała Zawadzkiego, zam. obecnie w Werenowie pow. Lidzki — unieważnia się.

PANIENKA sierota, skończyła Szkołę Powsz. poszukuje pracy do dzieci. W. Pohulanka 6-20.

POMÓŻMY BLIŹNIEM

GOSPODINI młoda, inteligentna, bez rodziny zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako pielęgniarka dyplomowana do choroby. Wilno, ul. Artylejska Nr. 4 m. 1

WDOWA chora z 9-0 letnią dziewczynką, bez żadnych środków do życia, prosi o najskromniejszą pomoc. Stolarska 8 lub adm. „Dz. Wil.”

BIURO PRACY Stowarzyszenia Św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane kandydatki do pracy na: gospodynie, kucharki (do majatków i na planje), pokojowe, wychowawczynie, pielęgniarki, nawet i naukowiczki. Zapisy pracownic codziennie od 10-13: Młynowa 2/9

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj jutro, o godz. 8.15, dalsze powtórzenie komedii Szekspira „Poskromienie złośnicy”. — Przedstawienie akademickie doskonałej komedii Szekspira „Poskromienie złośnicy” w nieszablonej oprawie scenicznej Teatru na Pohulance odbędzie się dziś o godz. 20.15. Bilety od godz. 18-ej w kasie Teatru na Pohulance.

— Na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych dane będzie powtórzenie sztuki W. Fodora „Tajemnica lekarska”.

— Najbliższą premierą teatru na Pohulance będzie sztuka, ostatniego laureata nagrody Nobla, amerykańskiego autora Eugeniusza O'Neila p. t. „Anna Christie” — z której odbywają się próby pod reżysem kierunkiem Wł. Czenegerego.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś po raz ostatni fascynująca sztuka „BROADWAY” z muzyką, śpiewami i tańcami. Efektowny taniec „Narkotyk” wywołuje ogólny zachwyt.

— „Księżniczka błękitu”. Jutro odbędzie się prapremiera operetki Michała Józefowicza „Księżniczka błękitu”, w nowej efektownej oprawie dekoracyjnej. W rolach głównych wystąpią: Lubiczówna, Kalinowska, Wawrzukowicz, Tatrzański i Wyrwicz-Wichrowski. Kierownictwo muzyczne W. Szczepańskiego. Przedstawienie jutrzejsze odbędzie się w 50-tą rocznicę działalności muzycznej Michała Józefowicza. Uroczyste jubileuszowe nastąpi po II-gim akcie.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę najbliższą ukaże się na przedstawieniu popołudniowym ostatnia nowość op. M. Józefowicza „Księżniczka błękitu”, w obsadzie premierowej.

— Występy słynnego baletu JOOSSA w „Lutni”. W przyszłym tygodniu odbędzie się występy światowej sławy baletu KURTA JOOSSA.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 19. II. 1937 r.

6.30: Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje i giełda. Muzyka poranna. 8.00-8.10: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Koncert. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Hodujemy króliki na mięso, pog. 13.00-14.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codzienny odcinek prozy. 15.40: Program na jutro. 15.45: Listy dzieci. 16.15: Rozmowa z chorymi, ks. kap. M. Rekas. 16.30: Głosy przyrody — koncert. 17.00: Współczesna Portugalia — felieton. 17.15: Koerc solistów. 17.50: Pogadanka aktualna. 18.00: Wiadom. sportowe. 18.16: Wileński poradnik sportowy. 18.20: Jak spędzić święto? 18.25: Z litewskich spraw aktualnych. 18.15: Muzyka z płyt. 18.50: Przegląd prasy rolniczej. 19.00: Kowalik skończył służbę — opowiadanie. 19.20: Z pieśni do kraju. 19.45: Klarinet i saksofon — pogadanka. 20.10: Opera w 4-ach aktach „Aida” G. Verdiego. Przerwa I: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. Przerwa II: Recytacje prozy. 22.35-23.00: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

ARNO ALEKSANDER.

50

FANATYK

Powieść współczesna.

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Dwaj oficerowie, którzy ocalili przypadkowo, objęli natchmiast do wodzostwa i robili, co mogli, by opanować pożar. Zdobyli nawet posłuch lecz na krótko, bo część załogi, oszalałej ze strachu, rzuciła się nagle do lewej burty. Nie zwracając uwagi na oficerów, reszta za nimi podążyła wkrótce, widząc, że z tej strony im zabierają połowę łodzi ratunkowych, a do drugiej połowy pożar przeciął drogę. Zawrzała walka. Patrzyłem na nią i choć wiedziałem, że tam jest jedyny ratunek, nie próbowałem zdobyć miejsca w łodzi. Wiedziałem później, jak przeładowane łodzie tonęły jedna po drugiej. Przy świetle olbrzymiej czerwonej luno ludzie znikali pod wodą, aby już więcej się nie ukazać na powierzchni. Przy mnie stał oficer — przystojny chłopak, najmłodszy wiekiem z całej załogi. Przy gaszeniu ognia rzucał się w najniebezpieczniejsze miejsca, dając przykład niezwyklej odwagi. Miał osmolone włosy, podej-

cze raz zobaczyłem młodego oficera, który ze mną skoczył do wody. Potem nie pamiętam, co było... Śniewski przesunął chudą dłoń po czole i po skroniach jak gdyby chciał zetrzeć ślady ciężkich wspomnień. Umilkł na kilka chwil, następnie podniósł zmęczony wzrok na swoich słuchaczy, lecz nie spostrzegł na ich twarzach wyrazu, którego się najwięcej obawiał — wyrazu czatującego oczekiwania na ostateczne wyznaczenie winy, zamiast tego ujrzał w ich oczach naprężoną uwagę i szczerze współczucie. Westchnął i znów zaczął mówić: — Gdy odzyskałem przytomność, myślałem w pierwszej chwili, że jestem na okręcie. Było cicho, prażyło słońce, stojące prawie prostopadle nad głową. Później zrozumiałem, że jestem uratowany. Leżałem na piasku, na pustynnym brzegu morskim, ktoś mnie zlewał wodą. Był to młody oficer z „Aurelii”, którego, jak mi się zdawało, widziałem przy sobie na chwilę przed utratą przytomności. Opowiedział, że uderzyłem się głową o deskę, a pływać nie umiałem. Spojrzałem przypadkowo na okręt — wyglądał jak olbrzymia pochodnia, przechylił się na bok, już się zanurzał powoli. Byłem na pół przytomny, zdawało mi się, że jesz-

kowo niedaleko od kontynentu, mniej więcej między Bankokiem a Ratnagiri. Podług jego słów okręty bardzo rzadko się ukazywały w tej okolicy, więc była wszelka nadzieja, że jakiś kuter rybacki tu zawedruje... Wkrótce czułem się tak dobrze, że razem z Mortonem mogłem zwinąć dokładnie naszą wysepkę. Znaleźliśmy tyle słodkiej wody i owoców, iż mogliśmy się nie obawiać, że zginiemy z pragnienia i z głodu. Lecz z początku nie myśleliśmy o tym, bo całą naszą uwagę pochłonęło oglądanie resztek „Aurelii”, które fale wyrzuciły na brzeg. Znaleźliśmy dużo zwęglonego drzewa oraz zwłoki dwóch marynarzy. Chwając ich, znaleźliśmy przy jednym kilka paczek pięciofuntowych banknotów angielskich, przywiązanych mocno do ciała kawałkiem płótna żaglowego... — Może pan się zmęczyci? — zapytał Jarowy, gdy Śniewski zamilkł nagle i przykrył oczy na chwilę. — Nie — zaprzeczył chory i podniósł głowę. — Żadnemu z nas nie przyszło do głowy przywłaszczać sobie tych pieniędzy. Morton był bezwzględnie uczciwy chłopak, nie odważyłbym się nigdy posiąść go o taką rzecz. Jeśli o mnie chodzi, to reszta pieniędzy, otrzymanych od

stryja; zginęła na „Aurelii”, więc nie miałem grosza przy duszy — jednak patrzyłem na banknoty angielskie jak na papier bezwartościowy i prawdopodobnie tak byłoby do końca, gdyby nie to, że Morton zachorował na febrę i po kilku dniach umarł. Zostałem sam. Ale wtedy też nie pomyślałem ani razu, że w tym kawałku płótna żaglowego znajduje się majątek, z którym gdy opuszczę wysepkę, mogę bez obawy patrzeć w przyszłość. Jeszcze nie byłem pewny, czy przywłaszczę pieniądze, a już się zabrałem do usunięcia wszystkiego, co w czymkolwiek mogło przypominać „Aurelię” — spałem deski i belki, zrównałem z ziemią trzy mogiły, spaliłem swoje dokumenty. Stałem się „kims”, człowiekiem bez dowodów osobistych. Zmyśliłem całą historię, jak się udałem żagłownik w te strony, w celach sportowo-turystycznych, oczywiście — jak rozbiłem łódź o skały podwodne, ledwo uchodząc z życiem. Kłamstwo musiało wypłynąć na wierzch, gdybym trafił w ręce sprytnego kapitana okrętu, ale byłem pewny, że rybacy Indianie będą pierwszymi ludźmi, których spotkam.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tużte zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1.

Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKIŁOWICZ

